

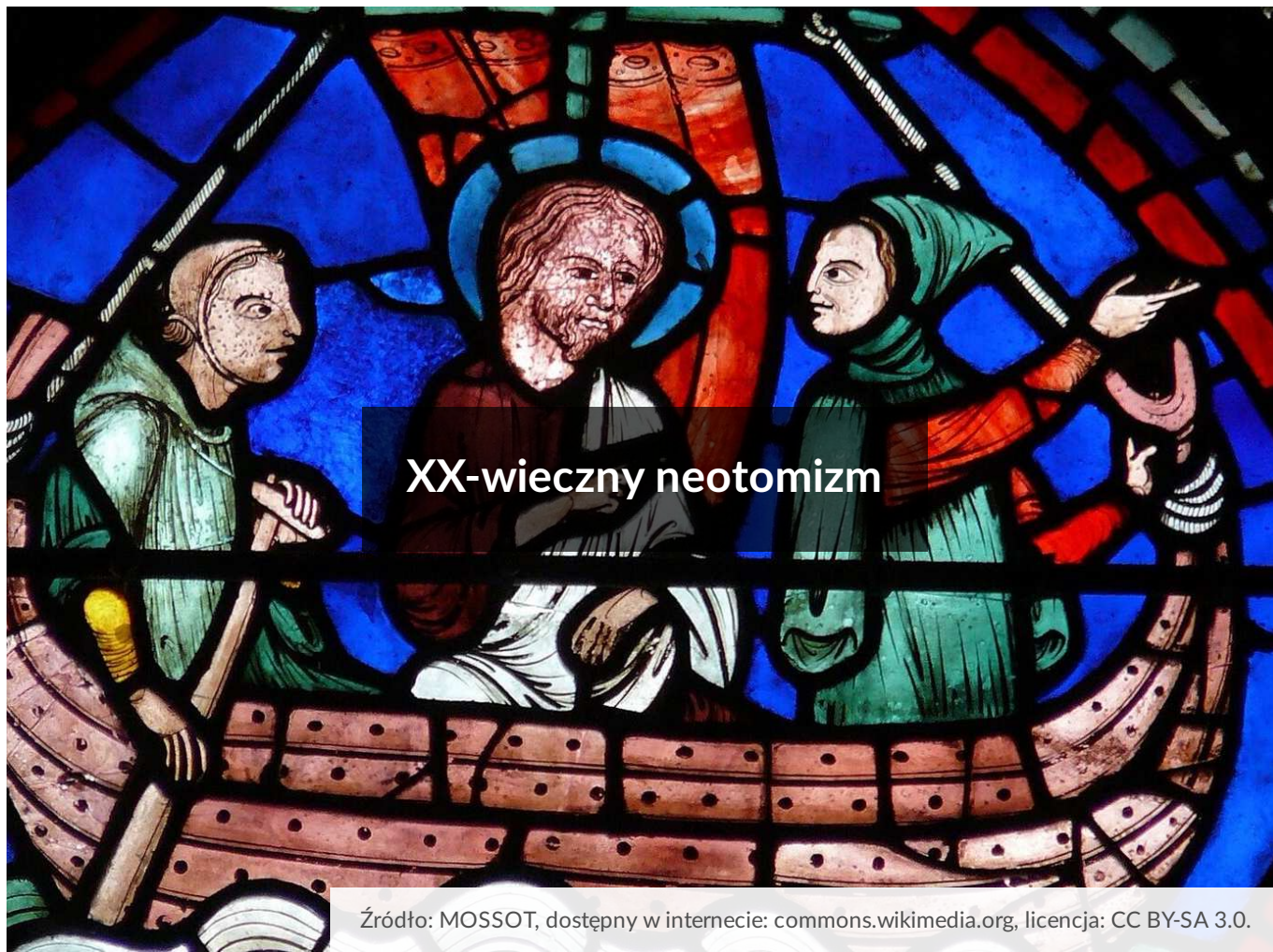


XX-wieczny neotomizm

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Leon XIII, *Encyklika Aeterni Patris. O odnowie filozofii chrześcijańskiej*, 1879.
- Źródło: Jacques Maritain, *Pisma filozoficzne*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1988, s. 141.
- Źródło: Jacques Maritain, *Pisma filozoficzne*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1988, s. 339.



Źródło: MOSSOT, dostępny w internecie: commons.wikimedia.org, licencja: CC BY-SA 3.0.

Gdy przyjrzymy się historii filozofii, to z miejsca zauważymy, że przedrostki takie, jak „neo-” czy „post-” pojawiają się w niej bardzo często. Pierwszy sugeruje powrót do jakiegoś dawnego nurtu, drugi zaś ukazuje, że dane rozważania mają miejsce w następstwie jakiegoś nurtu. Był w końcu stoicyzm i neostoicyzm, był romantyzm i neoromantyzm, był pozytywizm i neopozytywizm, był modernizm i jest postmodernizm. Stara anegdota głosi, że wielu niemieckich filozofów uprawiało kantyzm, później zaś postkantyzm, a jeszcze później – postneokantyzm... Z tej perspektywy sensowne wydaje się pytanie, dlaczego u progu XX wieku wielu wybitnych filozofów zwróciło swoją uwagę na średniowieczny tomizm – nurt, który już oświeceniowcy uważali za „stary”, „przebrzmiały” i „wypalony”. Dlaczego więc właśnie na początku minionego stulecia atrakcyjnym nurtem okazał się neotomizm?

Twoje cele

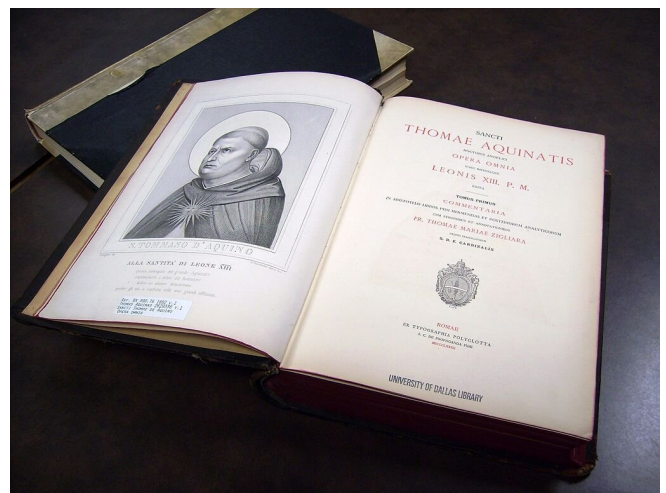
- Określisz, czym była średniowieczna scholastyka.
- Zdefiniujesz, czym jest neotomizm.
- Poznasz głównych przedstawicieli dwudziestowiecznego neotomizmu.
- Zapoznasz się z fragmentami filozoficznej encykliki Leona XIII.

Przeczytaj

Manifest papieża i powrót do tego, co było

Koniec wieku XIX stanowił prawdziwe wyzwanie dla Kościoła katolickiego. Szerzą się wówczas skrajne światopoglądy i ideologie, jak komunizm, nacjonalizm, militarizm czy anarchizm, a wszystkie albo w jawny sposób odchodzą od nauki chrześcijańskiej, albo chcą ją wykorzystać dla własnych celów. Rosną nastroje niepokoju, ludzie czują, iż żyją w czasach przełomowych. Również rozwój nauki przekłada się na postępującą laicyzację społeczeństw. Nowe doktryny ekonomiczne, takie jak marksizm, wrogo odnoszą się zarówno do religii, jak i samej instytucji Kościoła, teoria ewolucji Darwina staje się powszechnie obowiązującą, podważając prawdy objawione zawarte w Biblii, a kwestie „duszy” ludzkiej i jej „leczenia” stają się zagadnieniami psychologii.

Papież Leon XIII jest świadomy tych wszystkich przemian i dobrze wie, iż chrześcijaństwo potrzebuje stawić im intelektualny opór. W roku 1879 publikuje encyklikę *Aeterni Patris (O odnowie filozofii chrześcijańskiej)*, w której nakazuje powrót do starej i sprawdzonej filozofii chrześcijańskiej – scholastyki. Był to ruch nieco zaskakujący, gdyż oznaczał powrót do rozważań, którymi zajmowała się filozofia średniowieczna, zwłaszcza jej dojrzała i późna faza. Treść encykliki została jednak potraktowana przez wielu myślicieli jako manifest, na który chętnie odpowiedzieli. W ten sposób Leon XIII zainicjował powstanie neotomizmu.



Dzieła św. Tomasza z Akwinu w opracowaniu samego papieża Leona XIII, autora encykliki *Aeterni Patris (O odnowie filozofii chrześcijańskiej)* (1879).

Źródło: Wissembourg, licencja: CC BY-SA 3.0.

Tomizm a neotomizm, scholastyka a neoscholastyka

Aby zrozumieć fenomen neotomizmu i neoscholastyki, a także wiedzieć, w jakich relacjach pozostają ze sobą obie nazwy, należy przypomnieć, co oznaczają oba terminy bez przedrostka „neo-”.

Scholastyka w potocznym znaczeniu oznaczała sposób kształcenia w wiekach średnich, system szkolnictwa, jaki



Termin „scholastyka” ma rodowód grecki i wywodzi się od pojęć *σχολή* (*scholē*), czyli „szkoła” i *σχολαστικός* (*scholastikos*), czyli „szkolić”, „nauczać”. Jest to więc określenie średniowiecznego szkolnictwa (które oczywiście podlegało stopniowej ewolucji), jednak ze względu na rolę, jaką odgrywała w nim filozofia, również tę filozofię nazywamy scholastyką.

Źródło: domena publiczna.

obowiązywał w średniowieczu. Był to system edukacyjny oparty w największej mierze o rozwijanie zagadnień prawd objawionych, który przez ich pryzmat postrzegał ogół nauk, jakie dotyczyły „życia doczesnego”. W znaczeniu filozoficznym scholastyka była zaś po prostu filozofią chrześcijańską, która rozwijała się przez całe średniowiecze, a najchętniej czerpała z dorobku Arystotelesa, dostosowując zagadnienia [arystotelizmu](#) do prawd wiary – tłumacząc za ich pomocą chrześcijańskie dogmaty. Jej najwybitniejszym przedstawicielem był oczywiście św. Tomasz z Akwinu, którego ogół poglądów nazywa się po prostu tomizmem. Jako że był uważany za zasłużonego i największego scholastyka, utarło się, aby zamiennie

stosować pojęcia „tomizm” i „scholastyka”, choć z oczywistych względów ten drugi termin ma nieco szersze znaczenie. Tomizm jest wszak najdoskonalszą odmianą scholastyki, jednak sama scholastyka wykracza poza pojęcia tomizmu, gdyż kilku jej pomniejszych przedstawicieli nie szło drogą, jaką wyznaczył Akwinata.

Podobna relacja zachodzi pomiędzy neotomizmem i neoscholastyką. Filozofowie o orientacji chrześcijańskiej u progu XX wieku nawiązywali przede wszystkim do św. Tomasza, nie był to jednak główny warunek uprawiania neoscholastyki. Podobnie pojęcia „neotomizm” i „neoscholastyka” można używać zamiennie, gdyż neotomizm okazał się zdecydowanie najpopularniejszą i najczęściej uprawianą wersją neoscholastyki, choć nie był jej jedyną formą.

Neotomizm – główni przedstawiciele

Nurt neoscholastyki zdecydowanie był ruchem niejednorodnym, zaś każdy jego przedstawiciel prezentował nieco odmienne wyniki rozważań. Utarło się przyjmować, że ruch ten zasadniczo da się dzielić na dwa kierunki. Pierwszy, bardzo rygorystyczny, głosił, iż św. Tomasz w zasadzie powiedział już wszystko, co tylko da się powiedzieć na temat relacji [teologii](#) i filozofii, a zatem nie ma najmniejszego sensu starać się cokolwiek zmieniać w obrębie jego myśli. Można kolokwialnie stwierdzić, że mowa tu o filozofach, którzy uznawali tomizm za czystą doskonałość filozoficzną, a jak wiadomo – wszelkie zmiany w obrębie czegoś, co jest doskonałe, to zawsze zmiany na gorsze. Był jednak również kierunek drugi, którego przedstawiciele byli świadomi tego, jak bardzo rozwinęła się nauka od wieków średnich, i jak bardzo problemy średniowiecznego chrześcijanina różnią się od

problemów chrześcijanina współczesnego. Z konieczności zatem przyjrzymy się wybranym przedstawicielom tej drugiej frakcji, gdyż aby poznać poglądy przedstawicieli tej pierwszej, kuriozalnie wystarczy cofnąć się do lekcji poświęconych filozofii Akwinaty, w obrębie której ci pierwsi nie wprowadzali w jej obręb żadnych zmian.

Oczywiście wiadomo, że mówiąc o przedstawicielach niejednorodnego nurtu filozoficznego, jakim z pewnością był neotomizm, wybór konkretnych koncepcji zawsze będzie czysto subiektywny (dowolny, skazany na pytanie: „dlaczego akurat ci, a nie jacyś inni?”). Ukażmy jednak poglądy trzech osób, które na tyle różnią się od siebie, że pomogą zrozumieć jak oryginalnie przedstawiciele ruchu podchodzili do rozważań Akwinaty, a przy tym – zrozumieć wewnętrzne dialogi, jakie w nurcie tym się przejawiały.

Bez wątpienia postacią bardzo znaczącą dla ruchu neotomistycznego, był **Jacques Maritain**, bardzo płodny pisarz francuski, którego ogół poglądów przedstawimy tu w zarysie. Przede wszystkim podał wyjściowe założenie św. Tomasza, iż realnie istnieją tylko samodzielne byty, zwane substancjami, zaś ludzki rozum jest w stanie poznawać je bezpośrednio (odkrywać prawdę o nich). Służy temu cały szereg nauk szczegółowych, jednak to właśnie filozofii, a zwłaszcza **metafizyce**, przypada rola wyciągania ogólnych wniosków na temat tego, co istnieje. Jak pamiętamy, Stagiryta wyszczególnił metafizykę jako dyscyplinę najważniejszą, „filozofię pierwszą”, która jest podstawą i wstępem do wszelkich

filozoficznych rozważań. Pogląd takowy podzielał także Akwinata, choć nie podkreślał aż tak mocno dominującej roli metafizyki, a zamiast tego skupił się na relacjach pomiędzy ogólnie rozumianą filozofią a teologią. Maritain, jako że pisał swe prace u progu wieku XX, musiał nieco inaczej w swoich rozważaniach rozłożyć punkty ciężkości. Wiemy przecież, że były to czasy, w których metafizyka nie cieszyła się popularnością, gdyż Immanuel Kant poddał ją dogłębnej krytyce. Niemiecki filozof oczywiście chciał, aby metafizyka była poprawnie uprawiana, aby wróciła na łono filozofii jako dyscyplina w pełni naukowa, jednak w praktyce jego druzgocąca krytyka sprawiła, że w zasadzie metafizyka zaczęła się kojarzyć z rozważaniami niegodnymi uwagi. Jak się zdaje, Maritain występuje w obronie metafizyki, upatrując w niej dyscyplinę analizującą byt takim, jakim on jest sam w sobie. Bardzo mocno takie podejście przypomina koncepcję substancji Arystotelesa, którą św. Tomasz bardzo sobie cenił.



Jacques Maritain (1882–1973). Francuski filozof, teolog i zakonnik.

Źródło: domena publiczna.

Wielką rolę w poznaniu wszelkiego bytu, zdaniem Maritaina, odgrywa poznanie intuicyjne, a więc wrodzona każdemu człowiekowi (w mniejszym lub większym stopniu) zdolność intelektualnego przenikania tego, co istnieje. Intuicji takiej często brakuje zaś naukom szczegółowym. Francuski filozof podkreśla wielką rolę tychże nauk, zwraca jednak uwagę, że ich dynamiczny rozwój niesie pewne zgubne konsekwencje. Otóż racjonalne, rozumowe przenikanie wszelkiego bytu przez szereg nauk szczegółowych sprawia, że naszej podjęcie do bytu staje się materialistyczne, zatomizowane, aż nazbyt drobiazgowe, że pomaga nam rozłożyć rzeczywistość na części pierwsze, jednak nie pozwala dostrzec jej jedności i całej towarzyszącej jej sfery duchowej. Z tego też powodu niezauważenie zaczęliśmy żyć w świecie opanowanym przez naukę i technikę, w którym samo nasze życie zatraciło swój cel i sens.

Remedium, jakie wskazuje nam filozof na taki stan rzeczy, wiąże się bezpośrednio z metodologią i postawą św. Tomasza. Filozofia, która służy rozważaniom ogólnym, ukazującym głębszy sens rzeczywistości, musi zostać uprawiana w taki sposób, jak zaproponował Akwinata. Musi, po pierwsze, „scalać” na nowo wiedzę, jaką dostarczają jej nazbyt analityczne nauki szczegółowe, a po drugie, iść drogą, jaką wyznacza jej teologia, która traktuje o rzeczach ostatecznych i wiecznych, nieznanych jakiegokolwiek nauce szczegółowej. Dzięki temu przywrócony zostanie właściwy sens ludzkiej egzystencji.

Jest to ważne tym bardziej, że oprócz wspomnianej „atomizacji” wiedzy (drobiazgowemu analizowaniu wszystkiego i rozkładaniu na czynniki pierwsze) towarzyszy „atomizacja” społeczna, przez którą ludzie nie są samodzielnymi członkami większej wspólnoty, lecz samotnymi, pozbawionymi wyższych wartości, indywidualistami. Maritain apeluje, aby powrócić do zbawiennych kwestii wspólnego życia społecznego, zapewne widząc w nich odpowiedź na komunizm, militarizm, czy imperializm. Pragnie przywrócenia etycznych wartości życia wspólnotowego, społecznego, o których pisał św. Tomasz. Człowiek nie może poświęcać się dla dobra ideologii, państwa, partii politycznych, nadmiernej pracy, winien zaś poświęcać się dla dobra wspólnego, życia społecznego i rodzinnego. Z tej perspektywy należy powrócić do wartości, jakie głosił św. Tomasz, a zwłaszcza zrezygnować z niszczących przemian społecznych, jakie miały miejsce (między innymi równouprawnienia kobiet, które Maritain uważał za szkodliwe, godzące w instytucję rodziny).

Ogół rozważań Maritaina z zakresu etyki
zwykło się nazywać **personalizmem**
chrześcijańskim, co mimowolnie zwraca
naszą uwagę w stronę rozważań innego
personalisty chrześcijańskiego – **Emmanuela**
Mouniera. On również widział
niebezpieczeństwo w zawłaszczaniu
jednostki ludzkiej przez niebezpieczne
ideologie i w podporządkowaniu człowieka

wobec państwa i jego interesów. Tak samo podkreślał problem atomizacji społeczeństwa, a więc rozluźnienia się więzi rodzinnych i społecznych, w wyniku której człowiek staje się jednostką wyalienowaną (samotną, pozbawioną koniecznych, naturalnych więzi). Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w postępującej „dechrystianizacji” tak życia społecznego, jak i rozwoju nauk. Indywidualizacji życia społecznego (rozpadu więzi społecznych, spajających zarówno rodziny, jak i całe społeczeństwa) przeciwstawiał konieczność osobistego rozwoju, pracy nad sobą i doskonalenia w dogmatach wiary.

Problem w przypadku Mouniera polega jednak na tym, że chociaż był przedstawicielem personalizmu

chrześcijańskiego (bardzo mocno osadzonego w rozważaniach neoscholastycznych), to jednak związki filozofa z samą neoscholastyką były dość luźne. Warto jednak wspomnieć jego sylwetkę, aby potwierdzić tezę, iż neotomizm pozostał nurtem niejednorodnym, zaś na jego pograniczu pozostają osoby, które nawiązywały do niego w sposób pośredni. Uznaje się więc, że Mounier przynależał do neoscholastyki, jednak jego poglądy stanowią dla nas doskonały przykład rozważań, jakie miały miejsce niejako na peryferiach tego nurtu.

Wracając jednak do przedstawicieli neotomizmu, którzy pozostawali w „centrum” jej postępowego nurtu (tego, który dążył do dopasowania rozważań Akwinaty do czasów współczesnych) musimy koniecznie wspomnieć o rozważaniach **Étienne'a Gilsona**. Był to bowiem myśliciel, który w swym podejściu do tomizmu nieraz okazywał się filozofem wręcz rewolucyjnym. Był wyśmienitym analizatorem myśli św. Tomasza i doszedł do wniosku, że tomizm wręcz przekracza swym rozmachem i zasięgiem filozoficznie rozumianą scholastykę. O ile bowiem scholastyka dotyczyła szeroko rozumianej edukacji, o tyle tomizm wykracza poza jej zagadnienia, stanowiąc pierwowzór postawy, która rozróżnia naukę od filozofii, a samej filozofii



Emmanuel Mounier (1905–1950). Francuski filozof i krytyk literacki.

Źródło: domena publiczna.



Étienne Gilson (1884–1978). Francuski filozof i historyk, uważany za współinicjatora nurtu neotomizmu.

Źródło: dostępny w internecie: commons.wikimedia.org, licencja: CC BY-SA 4.0.

wyznacza zupełnie inną rolę względem teologii, niż dotychczasowa scholastyka. Niemniej uważał – w zgodzie z innymi przedstawicielami neotomizmu – że powrót do nauki Akwinaty stanowi remedium na wszelkie problemy społeczne, jakie trawiały czasy współczesne. Podzielał przy tym wiele innych idei Maritaina, który był jego osobistym przyjacielem i filozoficznym towarzyszem rozważań. Dzielił z nim między innymi tomistyczną koncepcję substancji, a więc ogółu niezależnych, realnie istniejących bytów. Uznawał przy tym, iż fakt istnienia jest najważniejszą i podstawową cechą bytu. To, co istnieje prawdziwie, posiada wyższość nad wszelkim nieistnieniem i nad wszelką możliwością istnienia.

Słownik

arystotelizm

ogólna nazwa poglądów filozoficznych Arystotelesa, określająca całą jego myśl filozoficzną, ale także wpływ, jaki wywarł na następców w swej szkole i późniejsze ruchy filozoficzne; w średniowieczu arystotelizm (zwłaszcza metafizyka i fizyka) posłużyły teologom i filozofom do tworzenia teologii chrześcijańskiej; w ten sposób arystotelizm ugruntował w myśli chrześcijańskiej tomizm i scholastykę

metafizyka

(gr. *τὰ μετὰ τὰ φυσικά*, *ta meta ta physika* – to, co ponad, poza fizyką) jedna z sześciu klasycznych dyscyplin filozoficznych, a więc tych dziedzin filozofii, które pozostały jej integralną częścią, nie usamodzielniając się jako niezależne nauki; rozważa możliwość i sposób istnienia każdego bytu (przedmiotu, rzeczy), kategorie bytu, przedmiotu, istnienia, czasu, przestrzeni

personalizm (etyczny)

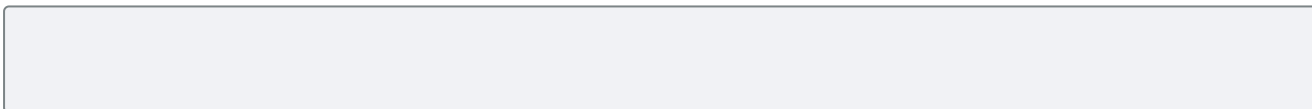
nurt etyki i nauk moralnych, które za centralne pojęcie swych rozważań uważają pojęcie osoby (łac. *persona*), zaś rozwój moralny ukazują jako rozwój ludzkiej osobowości. W tym ujęciu osoba ludzka i jej indywidualny, osobisty rozwój moralny są traktowane jako właściwy sens i cel etyki i rozważań moralnych

teologia

(gr. *θεος*, *theos* – Bóg i *λογος*, *logos* – nauka) dziedzina wiedzy badająca zagadnienia z obszaru religii za pomocą metodologii i terminologii filozoficznej; nie jest nauką w pełnym znaczeniu tego słowa, gdyż jako pewnik przyjmuje kwestie, które pozostają w sferze wiary; stara się jednak w sposób racjonalny uzasadnić twierdzenia, które dla religii chrześcijańskiej mają kluczowe znaczenie

Polecenie 1

Wysłuchaj fragmentów encykliki Leona XIII. Zastanów się, dlaczego nawiązywał akurat do myśli św. Tomasza z Akwinu. Rozważ argumenty papieża za powrotem do nauki scholastycznej.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P52zncVF8>

Leon XIII

Encyklika *Aeterni Patris*

O odnowie filozofii chrześcijańskiej

Gdyby zechciał ktoś zwrócić swoją uwagę na nędzę moralną naszych czasów i dokładnie rozważyć bieg rzeczy w sprawach prywatnych i publicznych, ten z pewnością przekona się niezawodnie, że właściwa przyczyna zła (...) tkwi w tym, że przewrotne ustalenia o rzeczach boskich i ludzkich, już wcześniej wywiedzione z różnych szkół filozoficznych, przeniknęły już teraz niemal za powszechnym przyzwoleniem do wszystkich warstw społeczeństwa. A że ludzka natura ma to do siebie, że w swym działaniu postępuje za rozumem, przeto jeśli rozum w czymś zbłądzi, to i za nim wola może łatwo w tym upaść. Również i tak się zdarza, że przewrotność mniemań, które mają swoją siedzibę w rozumie, wpływa na poczynania ludzkie i je deprawuje. I przeciwnie – jeśli rozum ludzki będzie zdrowy, mocno osadzony na solidnych i prawdziwych zasadach, wtedy bez wątpienia przysporzy wiele rozlicznych dobrodziejstw ku pożytkowi społeczeństwa i osób prywatnych. (...)

Po pierwsze, filozofia, jeśli tylko jest właściwie wykorzystywana przez uczonych, zdolna jest w jakiś sposób wyrównać i utorować drogę do prawdziwej wiary i jak najstosowniej przysposobić umysły swoich uczniów na przyjęcie Objawienia. (...) I zaiste, najdobrotliwszy Bóg w tym, co dotyczy spraw bożych, w świetle wiary ujawnił jedynie te prawdy, których rozum ludzki nie jest w stanie pojąć mocą samych tylko swoich naturalnych zdolności poznawczych, ale bynajmniej nie ujawnił żadnych takich prawd,

które byłyby dla rozumu ludzkiego w ogóle nie do przebycia, aby – dzięki udzielającemu się autorytetowi Boga – stały się one od razu i bez domieszki jakiegokolwiek błędu dla wszystkich jasne. Z tej to właśnie przyczyny pewne prawdy (...) potrafili je uzasadnić i obronić odpowiednimi argumentami rozumowymi. (...) Te właśnie prawdy, a zwłaszcza te z nich, które zostały odkryte przez samych mędrców pogańskich, jest rzeczą niezwykle dogodną obrócić na pożytek nauki objawionej, aby w samej rzeczy stało się widoczne, że także ludzka mądrość, a nawet świadectwa jej pogańskich przeciwników wspierają wiarę chrześcijańską. Wiadomo skądinąd, że ten sposób postępowania nie jest bynajmniej nowy czy dopiero co wprowadzony, a wprost przeciwnie – bardzo dawny i już przez świętych Ojców Kościoła często stosowany. (...) Skoro więc ów bogaty zasiew zdołał wzejść zupełnie naturalnym sposobem, zanim rozumu ludzkiego nie użyźniła moc Chrystusowa, to o ileż obfitszy powinien zrodzić się po tym, jak łaska Zbawiciela odnowiła i powiększyła przyrodzone zdolności ludzkiego umysłu. Któż – z drugiej strony – nie byłby w stanie zauważyć, że właśnie dzięki tej metodzie filozofowania otwarta jest łatwa i prosta droga do wiary?

(...) Dlatego wszyscy ci, którzy pokładają ufność w Ewangelii, niech nie obawiają się wiązać z nią swej wiary, tak jak gdyby postępowali za jakimiś wymyślonymi mitami (...), lecz zgoła niech poddadzą z rozumnym posłuszeństwem swoje naturalne zdolności poznawcze i swój sąd autorytetowi boskiemu. (...)

Choć święta Teologia jest położona na tak solidnych fundamentach, to przecież wymaga jednak nieustannego i wielostronnego wykorzystania filozofii (...)

W końcu do dyscyplin filozoficznych należy także to, by strzegły one sumiennie prawd przekazanych do wierzenia z natchnienia bożego i dawały odpór tym, którzy ośmieliliby się je zwalczać. Wielkiej chwały przysparza filozofii właśnie to, iż jest ona uważana za przedmurze wiary i jakby mocną podporę religii. (...) Rzeczywiście – tak, jak nieprzyjaciele imienia katolickiego, gdy mają przystąpić do walki z religią, sięgają po oręż zbrojny głównie do różnych systemów filozoficznych, tak też i obrońcy nauk natchnionych wydobywają wiele narzędzi właśnie z zasobów filozofii, za pomocą których mogą skutecznie bronić prawd objawionych. (...) Również sam Kościół nie tylko zezwala i zaleca, lecz wręcz nakazuje, żeby uczeni chrześcijańscy szukali pomocy w filozofii. (...)

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P52zncVF8>

(...) Naturalnie, skoro zostało niezawodnie dowiedzione, że większość prawd z porządku nadprzyrodzonego, które dalece przerastają możliwości poznawcze

jakiegokolwiek z poznawczych władz człowieka, należy przyjąć na wiarę, przeto świadom swoich słabości ludzki rozum niech nie ośmiela się zabierać do badania spraw wyższych, ani też prawom tym zaprzeczać, ani je mierzyć własną miarą, ani też ich interpretować według własnego upodobania, lecz niech je raczej przyjmie z pokorą, ufnością i całkowitym zawierzeniem, i niech ma je w najwyższym poszanowaniu. (...)

(...) Owe talenty i przymioty ducha, które legły u podstaw filozofii scholastycznej, oddają najlepiej słowa męża wielkiej mądrości, naszego poprzednika, [papieża] Sykstusa V:

Z łaski Boga (...) nasi przodkowie, mężowie o nadzwyczaj wielkiej mądrości, wypracowali teologię scholastyczną. Święty Tomasz zwany Doktorem Anielskim oraz Święty Bonawentura zwany Serafickim – dwaj najbardziej wychwalani uczeni i najślawniejsi profesorowie tej dyscypliny – swymi wzniosłymi talentami, niezmordowanym wysiłkiem, ogromną pracą i czujnością wielce ją uszlachetnili i ozdobili, a następnie, w jak najlepszym porządku, z zachowaniem wszelkich reguł z wyjątkową jasnością wyłożoną, przekazali potomnym.

Poznanie i uprawianie tej tak zbawiennej nauki, która wypływa z niewyczerpywalnych źródeł Pisma Świętego, a także z nauki Papieży, świętych Ojców i soborów, mogło zawsze niezawodnie przynieść Kościołowi największą pomoc (...). Jest to tym bardziej potrzebne do utrwalania zasad wiary katolickiej i odpierania herezji w tych ostatnich dniach, wraz z którymi nadeszły już owe niebezpieczne czasy opisane przez Apostoła, a pyszni i kłamliwi zwodziciele prowadzą do najgorszego zła, sami błędzący i innych w błędy wtrącający. (...)

Najwyżej pośród wszystkich doktorów scholastycznych wzniósł się ich książę i nauczyciel, Tomasz z Akwinu (...). Zebrał on, jak rozproszone części jakiegoś ciała, teorie Ojców Kościoła w jedną całość, usystematyzował w godnym podziwu porządku i tak znakomicie dopracował, że zdobył tym sobie, zasłużenie i sprawiedliwie mu przysługujące, miano znakomitego obrońcy i ozdoby Kościoła Katolickiego. Odznaczając się genialnym, niesłychanie przenikliwym umysłem, świetną pamięcią, nieskalaną czystością obyczajów, umiłowaniem prawdy i wielkim bogactwem wiedzy ludzkiej i boskiej, porównywany do słońca, Tomasz ogrzał ziemię żarem swych cnót i napełnił ją blaskiem swej nauki. Nie ma takiej dyscypliny filozoficznej, której by solidnie i przenikliwie nie przebadał: o prawach rozumowania, o Bogu, o substancjach niecielesnych, o człowieku i bytach cielesnych, o działaniach ludzkich i ich zasadach rozprawiał tak doskonale, że już nie można żądać ani większego bogactwa zagadnień, ani bardziej stosownej systematyzacji materiału, ani lepszej metody postępowania, ani

większej nienaruszalności zasad czy siły argumentacji, ani większej zrozumiałości czy celności wypowiedzi, ani też łatwości wyjaśniania zawiłych i niezrozumiałych rzeczy.

Dochodzi do tego jeszcze to – Doktor Anielski wyprowadza wnioski filozoficzne zawsze z racji bytowych i z zasad, które są dostępne i zrozumiałe dla wszystkich i zawierają, jakby w swoim łonie, ziarna niezliczonych niemal prawd, które następne pokolenia uczonych powinny odkryć w stosownym czasie i z jak największym zyskiem i pożytkiem. Gdy tę metodę filozofowania zastosował zarazem do zbijania błędów, osiągnął to, że nie tylko sam jeden zwalczył błędy z wcześniejszych czasów, ale też podał niezwyciężony oręż do zwalczania i zniszczenia tych błędów, które nieprzerwaną zmiennością losów pojawiają się dopiero w przyszłości. Wprawdzie Tomasz zdecydowanie oddzielił filozoficzną myśl od wiary – co jest słuszną rzeczą – to jednak godził je ze sobą przyjaźnie i zachował prawidła właściwe każdej z nich oraz troszczył się o ich godność tak bardzo, że wyniesiona na skrzydłach jego mądrości aż na szczyt ludzkich możliwości myśl filozoficzna wyżej wznieść się już niemal nie jest w stanie, wiara zaś nie może oczekiwać od myśli filozoficznej większego i potężniejszego wsparcia od tego, którego doznała za sprawą Tomasza. (...)

Lecz jeszcze ważniejsze jest to, że nasi Poprzednicy, Rzymscy Papieże mieli w wielkim poszanowaniu mądrość Tomasza z Akwinu i wystawili jej wiele znakomitych świadectw (...)

Wydaje się wreszcie, że palma pierwszeństwa przysługuje temu niezrównanemu mężowi także z tego powodu, że nawet u wrogów imienia katolickiego wymusił uległość, podziw i pochwały dla siebie. (...)

Biorąc to wszystko pod uwagę, Czcigodni Bracia, ilekroć rozważamy zalety i siłę systemu filozoficznego Tomasza, który nasi przodkowie tak bardzo sobie upodobali, oraz przesławne korzyści z niego płynące, oznajmiamy, iż wielkim przewinieniem jest to, że nie zawsze i nie wszędzie przetrwała cześć i uszanowanie dla św. Tomasza, tym bardziej, że sprzyjała temu, jak wiadomo, długotrwała żywotność filozofii scholastycznej i pochlebny sąd większości spośród najznamienitszych mężów, a co najważniejsze – uznanie jej przez głowę Kościoła. Tu i tam na miejsce starej, sprawdzonej filozofii wstąpił jakiś nowy sposób filozofowania, który już nie przynosi tych wspaniałych i zbawiennych owoców, o które zabiega Kościół, a także świeckie społeczeństwo. (...) To oczywiście musiało spowodować namnożenie się ponad słuszną miarę różnych rodzajów filozofii i pojawienie się rozmaitych, wzajemnie zwalczających się teorii, często odnoszących się do tych rzeczy, które odgrywają szczególną rolę w ludzkim poznaniu. Ta wielość i różnaitość koncepcji jakże często prowadzi do chwiejności i zwątpienia. Każdy dobrze wie, jak łatwo ludzkie umysły z wątpienia popadają w błędy.

To zamięłowanie do nowości nie ominęło nawet, jako że ludzie skłonni są do ulegania modnym trendom, umysłów wielu filozofów katolickich (...). Mówiąc to nie mamy bynajmniej zamiaru czynić wyrzutów tym uczonym i biegłym, którzy wnoszą do uprawianej przez siebie filozofii całą swoją pracowitość i erudycję, a także bogactwo nowych osiągnięć naukowych. Rozumiemy dobrze, jak to przyczynia się do rozwoju doktryny filozoficznej. Należy jednak strzec się całą mocą tego, by cała aktywność filozoficzna nie rozplynęła się całkowicie w jakiejś bezowocnej intelektualnej krzątaninie czy bezpłodnej erudycji. Podobnie powinniśmy myśleć o świętej Teologii. Godzi się ją mianowicie wspierać, a nawet wyjaśniać korzystając z pomocy wszechstronnego wykształcenia, ale nade wszystko należy ją uprawiać szacownym i sprawdzonym sposobem Scholastyków (...).

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P52zncVF8>

Ostatnimi czasy wielu uczonych parających się różnymi dyscyplinami filozofii, oddając się całym sercem sprawie odnowy filozofii, stara się usilnie, zresztą już od dawna, przywrócić do dawnego znaczenia przesławną naukę św. Tomasza z Akwinu i odnowić jej dawną świetność.

Dowiedzieliśmy się ku wielkiej radości naszego serca, iż wielu spośród Was, Czcigodni Bracia, wstąpiło gorliwie w ślady tych uczonych, dzieląc ich zamiary. Chwalimy ich z całej duszy i usilnie zachęcamy, by wytrwali w przyjętym zamiarze (...).

Bardzo wiele przemawia za tym, że tak gorąco tego pragniemy. W pierwszym rzędzie oczywiście to, że w tych naszych niespokojnych czasach, wskutek machinacji i podstępów jakiejś oszukańczej nauki, zwalczana jest wiara chrześcijańska; i dlatego młodzież, a szczególnie ci, którzy są nadzieją Kościoła, powinni być wychowani na posilnym i mocnym pokarmie doktrynalnym, aby mocni siłą intelektualną i duchową oraz sowiec wyposażeni w odpowiednią broń do walki, wcześniej przyzwyczajali się mądrze i energicznie bronić religii (...).

Spółeczność rodzinna, a także państwowa, która z powodu przewrotnych opinii znalazła się w stanie jakże wielkiego kryzysu, żyłaby o wiele bezpieczniej i spokojniej, gdyby w akademiach i szkołach była wykładana zdrowsza nauka i zgodniejsza z nauczaniem Kościoła, jaką zawierają dzieła Tomasza z Akwinu.

Tomasz bowiem rozprawia w nich o wrodzonej podstawie wolności, w obecnych czasach zdążającej do samowoli, o boskim pochodzeniu wszelkich autorytetów, o prawach i ich znaczeniu, o ojcowskiej i na równi z nią postawionej władzy najwyższych

Zwierzchników, o posłuszeństwie najwyższym zwierzchnościom, o wzajemnej miłości między wszystkimi i wielu innych tego rodzaju sprawach, które mają naturalnie ogromną i niezwykłą moc zdolną obalić te zasady nowego prawa, które uznane są za niebezpieczne dla spokojnego biegu rzeczy i zdrowia publicznego.

W końcu w tym, co postanowiliśmy odnośnie odnowienia dyscyplin filozoficznych, wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej powinny dojrzeć szansę własnego rozwoju i obietnicę ogromnej pomocy. Z filozofii bowiem, jakby z przewodzącej mądrości, wszystkie nauki wyzwolone biorą zdrowe zasady i reguły postępowania naukowego, i z niej też, jakby ze wspólnego źródła życia, zwykły czerpać twórczego ducha. (...)

Dlatego również dyscypliny przyrodnicze, które są teraz tak bardzo cenione i po dokonaniu tylu wspaniałych odkryć wzbudzają wszędzie szczególny podziw, z przywrócenia filozofii dawnych wieków nie tylko że nie doznają żadnego uszczerbku, lecz wręcz to właśnie one winny spodziewać się największej części z obiecanej pomocy. (...)

Odnosnie powyższej sprawy, wypada przypomnieć, że najwyższą krzywdą dla filozofii jest zarzucanie jej, iż przeszkadza postępowi i rozwojowi nauk przyrodniczych. Jest przecież zgoła inaczej. Kiedy bowiem Scholastycy, podążając za zdaniem świętych Ojców, ogłosili w antropologii wszem i wobec, że intelekt ludzki może wznieść się do poznania rzeczy pozbawionych ciała i materii tylko i wyłącznie wychodząc od rzeczy zmysłowych, tym samym dobrowolnie uznali, iż nic nie jest bardziej pożyteczne dla filozofa, aniżeli sumienne badanie tajemnic przyrody i poświęcenie się gruntownym i długotrwałym studiom przyrodniczym. Potwierdzili to swoim postępowaniem św. Tomasz (...) i inni najznakomitsi spośród scholastyków. Oddali się oni bowiem nie tylko teoretycznym rozważaniom problemów filozoficznych, lecz włożyli równie wiele wysiłku w poznanie przyrody. (...)

Oznajmiamy więc, że chętnie i wdzięcznym sercem należy przyjąć wszystko, cokolwiek zostało mądrze powiedziane, cokolwiek zostało przez kogoś odkryte i myślą uchwycone. Was wszystkich, Czcigodni Bracia, wytrwale zachęcamy, abyście dla ochrony i ozdoby wiary katolickiej, dla dobra społeczeństwa, dla rozwoju wszystkich dyscyplin naukowych przywrócili do dawnej świetności złotą mądrość świętego Tomasza i jak najszerszej ją rozpropagowali. Powiadamy – mądrość świętego Tomasza. Jeśli bowiem coś zostało przez uczonych scholastycznych przebadane ze zbytnią prostotą, bądź za mało rozważnie przekazane, jeśli jest niezbyt przystające do osiągnięć naukowych późniejszych stuleci, lub wreszcie z jakiegokolwiek innego powodu jest nie do przyjęcia, tego oczywiście nie należy pod żadnym zobowiązaniem podawać naszym współczesnym. Ponadto, niech wybrani przez Was roztropnie nauczyciele starają się

usilnie wpajać naukę św. Tomasza w dusze uczniów i niech w wyraźnym świetle ukazują jej niezbitość i wzniosłość w stosunku do pozostałych doktryn. Założone przez Was Akademie, bądź te które macie założyć, niech ją wyjaśniają i pielęgnują, i niech ją stosują do zwalczania coraz bardziej rozpowszechniających się błędów. Aby jednak nie przedstawiano rzekomej za prawdziwą, ani też skażonej nie wpajano jako czystej, baczcie, aby mądrość Tomasza była czerpana z samych jej źródeł, albo przynajmniej z tych nurtów, co do których panuje wśród uczonych pewne i zgodne przekonanie, że wyprowadzone wprost z samego źródła aż dotąd biegną nietknięte i nie zamulone. Troszczcie się o to, aby dusze młodzieży były chronione przed tymi, które przedstawiane są jako wypływające rzekomo z tych źródeł, a które w gruncie rzeczy wezbrały wodami zgoła obcymi naukom św. Tomasza i niezdrowymi.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Ponownie wysłuchaj treści audiobooka. Odpowiedz na dwa pytania: dlaczego to akurat św. Tomasz jest dla Leona XIII największym filozofem scholastycznym oraz jakie wątki neoscholastyczne wymienia papież w swej encyklice.

Dlaczego św. Tomasz jest dla Leona XIII największym filozofem scholastycznym?

Jakie wątki neoscholastyczne wymienia papież w swej encyklice?

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Najpoprawniej relację pomiędzy pojęciami „tomizm” i „scholastyka” ukazuje zdanie:

- ☐ „Tomizm” jest pojęciem o wiele szerszym znaczeniowo niż „scholastyka”, gdyż scholastyka nie jest jedyną formą tomizmu.
- ☐ Pojęcie „tomizm” zawiera się w pojęciu „scholastyka”, choć dla uproszczenia nieraz używa się tych terminów synonimicznie.
- ☐ „Tomizm” i „scholastyka” traktowane są jako synonimy, od kiedy pojęcia „neotomizm” i „neoscholastyka” stały się synonimami.
- ☐ „Tomizm” i „scholastyka” to synonimy, gdyż w praktyce nie ma pomiędzy nimi żadnej różnicy.

Ćwiczenie 2



Przyporządkuj odpowiednią podobiznę do filozofa.



Étienne Gilson



Jacques Maritain



Emmanuel Mounier

Ćwiczenie 3



Za przedstawicieli szeroko rozumianej neoscholastyki można uznać...

☐ Jacquesa Maritaina.

☐ Étienne'a Gilsona.

☐ Emmanuela Mouniera.

☐ Immanuela Kanta.

☐ Papieża Leona XIII.

Ćwiczenie 4



Poniższa tabela zawiera twierdzenia dotyczące neotomizmu. Zaznacz te poprawne.

Twierdzenie	Prawda	Fałsz
Neotomizm był odpowiedzią na encyklikę papieża Leona XIII <i>Æterni Patris</i> , którą myśliciele chrześcijańscy potraktowali niemal jako manifest.	Prawda ☐	Fałsz ☐
Neotomizm był nurtem niejednorodnym – nie okazał się ruchem, którego przedstawiciele nawiązywali do św. Tomasza w z góry ustalony sposób.	Prawda ☐	Fałsz ☐
Neotomizm możemy zasadniczo dzielić na dwa kierunki, z których pierwszy podchodzi do myśli Akwinaty ortodoksyjnie, zaś drugi stara się ją dostosować do nowych czasów.	Prawda ☐	Fałsz ☐
Neotomizm jest na tyle niejednorodny, że nawet niektórych personalistów chrześcijańskich, którzy byli z nim dość luźno związani, uważa się często za jego przedstawicieli.	Prawda ☐	Fałsz ☐

Ćwiczenie 5



Własnymi słowami wyjaśnij, czym jest personalizm etyczny.



Poniższa wypowiedź Jacquesa Maritaina dotyczy relacji pomiędzy filozofami o orientacji chrześcijańskiej a filozofami świeckimi. Zapoznaj się z nią, a następnie wskaż zdanie, które poprawnie oddaje jej treść.

((Jacques Maritain

Pisma filozoficzne

Sądzę, że nic nie przynosi większej szkody normalnemu postępowi i rozwojowi filozofii, niż wzajemne lekceważenie, z jakim niektórzy chrześcijańscy filozofowie lekceważą świeckie filozofie za zarozumiałą głupotę, a niektórzy filozofowie świeccy filozofię chrześcijańską za służalczy dogmatyzm. Taka obustronna pogarda oparta jest na obustronnej nieznamości, która może i powinna być przezwyciężoną (...). Wzajemne zrozumienie i wzajemna intelektualna sprawiedliwość są możliwe – ale niemożliwa jest obustronna zgoda. W tym sensie napięcie między filozofią chrześcijańską a filozofiami nie-chrześcijańskimi nigdy nie może być przezwyciężone.



Maritain ostro potępia filozofów świeckich za niezrozumienie, jakie przejawiają względem filozofów chrześcijańskich, którzy przecież tworzą koncepcje o wiele doskonalsze i wartościowsze dla człowieka.



Maritain uważa, że filozofowie o obu orientacjach (chrześcijańskiej i świeckiej) mogą się wzajemnie szanować (co byłoby pożytkiem dla nich obu), nawet pomimo faktu, że wypracowanie wspólnego stanowiska między nimi nie jest możliwe.



Maritain uważa, że przeszkodą na drodze rozwoju szeroko rozumianej filozofii jest konflikt pomiędzy filozofami chrześcijańskimi a filozofami świeckimi, zaś dopiero ostateczne zwycięstwo intelektualne jednej ze stron konfliktu przyniesie rozwiązanie problemu.



Maritain w zawoalowany sposób przedstawia tu twierdzenie św. Tomasza, które głosi, że wiara i rozum są dwoma skrzydłami tego samego ptaka (są równorzędne i potrzebują się nawzajem).

Źródło: Jacques Maritain, *Pisma filozoficzne*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1988, s. 141.



Przeanalizuj poniższą wypowiedź Jacquesa Maritaina, a następnie wskaż zdanie, które poprawnie wyraża jej treść.

((Jacques Maritain

Pisma filozoficzne

Celem społeczeństwa jest dobro wspólne, dobro państwa (...). Wspólnym dobrem jest dobre ludzkie życie mas, masy osób; jest to ich wspólnota w dobrym życiu. Pod groźbą wynaturzenia dobro takie zakłada i żąda uznania podstawowych praw osoby (i praw rodziny, w którą osoby są włączone w bardziej podstawowy sposób życia wspólnotowego niż w społeczność polityczną) (...). Tylko pod warunkiem, że wspólne dobro jest zgodne ze sprawiedliwością i z dobrem moralnym, jest ono tym, czym jest: dobrem narodu, dobrem państwa, a nie „dobrem” związku gangsterów (...). Dlatego perfidia, lekceważenie umów i słów wypowiedzianych pod przysięgą, mord polityczny czy niesprawiedliwa wojna – wszystko to może być użyte dla rządu i zapewnić choćby czasowe korzyści narodom, które uciekają się do tych środków; lecz zarazem upadła i niszczy, jeśli w tym leży wspólne dobro narodów. Wspólne dobro jest rzeczą etycznie dobrą. A owo wspólne dobro zawiera w sobie jako istotny element możliwie najpełniejszy rozwój osób ludzkich, tych osób, które tworzą masy.

- ☐ Zdaniem Maritaina przestrzeganie umów międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych jest wspólnym mianownikiem wszelkiego dobra moralnego.
- ☐ W tym cytacie Maritain podkreśla, w jaki sposób ideologie i rządy wykorzystują dobro obywatela do własnych celów.
- ☐ Dobro osoby jako obywatela zawsze jest związane z dobrem państwa, a zatem jednostka musi zawsze poświęcać się dla dobra państwa.

- ☐ Maritain uważa, że prawdziwą perfidią jest konflikt między jednostką a narodem, w jakim ona żyje.

Źródło: Jacques Maritain, *Pisma filozoficzne*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1988, s. 339.



Zapoznaj się z poniższym fragmentem papieskiej encykliki, a następnie wskaż zdania, które poprawnie oddają jego treść.

((Leon XIII

Encyklika *Æterni Patris. O odnowie filozofii chrześcijańskiej*

Po pierwsze, filozofia, jeśli tylko jest właściwie wykorzystywana przez uczonych, zdolna jest w jakiś sposób wyrównać i utorować drogę do prawdziwej wiary i jak najstosowniej przysposobić umysły swoich uczniów na przyjęcie Objawienia. (...) I zaiste, najdobrotliwszy Bóg w tym, co dotyczy spraw bożych, w świetle wiary ujawnił jedynie te prawdy, których rozum ludzki nie jest w stanie pojąć mocą samych tylko swoich naturalnych zdolności poznawczych, ale bynajmniej nie ujawnił żadnych takich prawd, które byłyby dla rozumu ludzkiego w ogóle nie do przebycia, aby – dzięki udzielającemu się autorytetowi Boga – stały się one od razu i bez domieszki jakiegokolwiek błędu dla wszystkich jasne. Z tej to właśnie przyczyny pewne prawdy – a mianowicie te, które bywają podawane do wierzenia na ogół mocą boskiego natchnienia, albo też w jakiś inny sposób związane są z doktryną wiary – nawet sami pogańscy mędracy byli w stanie poznać, posługując się jedynie naturalnym światłem rozumu ludzkiego, a co więcej – potrafili je uzasadnić i obronić odpowiednimi argumentami rozumowymi.

☐

Wszelkie prawdy, jakie pochodzą od Boga, to prawdy, w które musimy wierzyć, gdyż żadnej z nich nie da się przeniknąć rozumem.

☐

Nawet myśliciele, którzy żyli przed Chrystusem, byli w stanie poznać prawdy boskie, które zamykają się w granicach ludzkiego poznania.

☐

Prawdy dotyczące rzeczywistości, jakie jesteśmy w stanie przeniknąć, nazywa papież prawdami, które przenika rozum ludzki.



Prawdy objawione to te prawdy, które Bóg wyjawiał nam niejako z konieczności, bo są to jedynie prawdy, jakie musimy znać, a przekraczają nasze zdolności poznawcze.

Źródło: Leon XIII, *Encyklika Æterni Patris. O odnowie filozofii chrześcijańskiej*, 1879.

Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: XX-wieczny neotomizm

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

XI. Początki filozoficznej teologii. Uczeń:

2) wyjaśnia wpływ filozofii starożytnej na formowanie się teologii i filozofii chrześcijańskiej;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

1. Filozofia starożytna. Uczeń opanowuje następujące treści nauczania zawarte w podstawie programowej do filozofii zakresu podstawowego:

7) początki filozoficznej teologii (punkt XI).

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne (językiem ucznia):

- Określisz, czym była średniowieczna scholastyka.
- Zdefiniujesz, czym jest neotomizm.
- Poznasz głównych przedstawicieli dwudziestowiecznego neotomizmu.

- Zapoznasz się z fragmentami filozoficznej encykliki Leona XIII.

Cele operacyjne. Uczeń:

- określa, czym była średniowieczna scholastyka;
- definiuje, czym jest neotomizm;
- poznaje głównych przedstawicieli dwudziestowiecznego neotomizmu;
- zapoznaje się z fragmentami filozoficznej encykliki Leona XIII.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- odwrócona klasa;
- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Faza wprowadzająca:

1. Prowadzący zajęcia loguje się na platformie. Na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika wyświetla temat lekcji, następnie omawia cel zajęć i informuje uczniów o ich planowanym przebiegu. Wspólnie z uczniami ustala kryteria sukcesu.
2. **Dyskusja wprowadzająca.** Nauczyciel, za pomocą raportu dostępnego w panelu użytkownika, weryfikuje przygotowanie uczniów do lekcji i na tej podstawie dobiera uczniów w pary. Prosi o przygotowanie pytań związanych z wyświetlonym tematem zajęć i udostępnionym przed zajęciami e-materiałem. Czego uczniowie chcą się

dowiedzieć? Co ich interesuje w związku z zakresem lekcji? Omówienie pytań przygotowanych przez uczniów, dyskusja wstępna.

Faza realizacyjna:

1. **Praca z tekstem.** Jeżeli przygotowanie uczniów do lekcji jest niewystarczające, nauczyciel prosi o indywidualne zapoznanie się z treścią w sekcji „Przeczytaj”. Każdy uczestnik zajęć podczas cichego czytania wynotowuje najważniejsze kwestie poruszone w tekście. Następnie wybrani uczniowie odczytują na głos swoje notatki. Nauczyciel inicjuje rozmowę kierowaną, porządkującą ten etap pracy.
2. **Praca z multimedium.** Nauczyciel wyświetla na tablicy interaktywnej materiał z sekcji „Audiobook”. Odczytanie polecenia do multimedium: *Wysłuchaj fragmentów encykliki Leona XIII. Zastanów się, dlaczego nawiązywał akurat do myśli św. Tomasza z Akwinu. Rozważ argumenty papieża za powrotem do nauki scholastycznej.* Wspólna praca całego zespołu klasowego nad odpowiedziami.
3. **Ćwiczenia przedmiotowe.** Uczniowie dobierają się w pary i wykonują ćwiczenia nr 1-4. Następnie konsultują swoje rozwiązania z inną parą uczniów i ustalają jedną wersję odpowiedzi.
4. Uczniowie wykonują ćwiczenia nr 5-8. Nauczyciel sprawdza poprawność wykonanych zadań, omawiając je wraz z uczniami.
5. **Interpretacja uogólniająca tekstu źródłowego.** Uczniowie przygotowują konspekt pracy argumentacyjnej, w której przedstawią interpretację omawianego tekstu źródłowego. Pracują indywidualnie, posilkując się notatkami oraz treściami ćwiczeń.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie dobierają się w pary i wymieniają poglądami, dzielą się tym, czego się nauczyli.
2. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Zaproponuj inne materiały źródłowe do lekcji. Uzasadnij swój wybór i przygotuj streszczenie wybranego tekstu.

Materiały pomocnicze:

- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Warszawa 2005.
- Brudnik E., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie: przewodnik po metodach aktywizujących*, Warszawa 2010.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Audiobook” do pracy przed lekcją. Uczniowie zapoznają się z jego treścią i przygotowują do pracy na zajęciach w ten

sposób, żeby móc samodzielnie rozwiązać zadania.